

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką  
poczt.  
W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
W tekście . . . . . 40 "  
Nadesłane . . . . . 20 "  
Ogłoszenia . . . . . 10 "  
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Dziesięciolecie Cudu Wisły — O uczciwość w życiu publicznym — Czwarty Zjazd Haczowiaków — Lepiej późno, niż nigdy — „Głupi Wojtek“ — Braki — Z kroniki.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

## Dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą“.

Dla upamiętnienia tego dziejowego faktu przypominamy położenie Polski przed 15 sierpnia 1920 r.

Wyprawa kijowska kończy się klęską. Armia nasza w dniu 11.VI. opuszcza Kijów — cały front Polski załamuje się pod przeważającą siłą bolszewicką, a z braku rezerw po naszej stronie — wojsko zdemoralizowane nie cofa się, lecz ucieka w popłochu. Cały kraj ogarnia przestrach i panika. Bezradny rząd Skulskiego ustępuje miejsca rządowi W. Grabskiego. Ten rząd powołuje Radę Obrony Narodowej, która formuje 4.VII. pod dowództwem gen. J. Hallera „Armię Ochotniczą“.

Bolszewicy pod naczelnym dowództwem Tuchaczewskiego prą naprzód w kierunku na Warszawę. Groza rośnie z dnia na dzień. Grabski spieszy do Spaa, prosić o pomoc Aliantów. Alianci prócz Francji obiecują pośredniczenie między Polską i Bolszewikami za cenę oddania Gdańska, Śląska Cieszyńskiego, Małopolski i Wilna.

Francja, wierna sojuszniczka, wysłała Polsce amunicję, robotnicy socjalistyczni nie chcą jej w Gdańsku wyładować. Czesi także utrudniają przewóz. Jedynie Rumunja pośredniczy w przewozie amunicji z Francji.

Dnia 22 lipca udają się do bolszewików gen. Romer i wicem. Wróblewski z propozycją pokoju. W odpowiedzi Tuchaczewski wydaje rozkaz zajęcia Warszawy do dnia 12 sierpnia. W Białymstoku czeka przygotowany rząd bolszewicki na Polskę z Kohnem i Dzierżyńskim na czele.

Wódz Naczelny upada na duchu, traci wiarę w armię, w społeczeństwo i wypowiada słowa: „społeczeństwo chore — więc i armia chora.“  
Wszystko przemawia zatem, że Polska musi ulec przewadze bolszewickiej.

Naród budzi się —  
Dnia 24 lipca R. O. P. powołuje Rząd Obrony Narodowej z Witosem i Daszyńskim na czele.

Naczelny Wódz mianuje Szefem Sztabu Gener. Rozwadowskiego.

Gen. Rozwadowski wypracowuje plan obrony Warszawy, który bez zmian uzyskał aprobatę Naczelnego Wodza, na podstawie którego przeprowadzono przeciwnatarcie. Gen. Rozwadowski wniósł do armii wiedzę wojskową, dużo optymizmu i głębokiej wiary w słuszność bronionej sprawy.

Francja przysłała gen. Weyganda. Witos budzi chłopów, Daszyński robotników, Haller akademików, młodzież szkół średnich i inteligencję. Cały Naród żyje hasłem: „wszyscy na front.“

Nadchodzi decydująca chwila, Na gen. Sikorskim i Hallerze spoczywa los Polski. Albo zwyciężą i uratują Polskę, lub legną i otworzą drogę bolszewikom do serca Polski — Warszawy i ten na całą Europę zachodnią. Gen. Sikorski skupia się w sobie, staje przed wojskiem półbosem, głodnym, lecz pokrzepionym wiarą w Naród i prowadzi do ataku. Walka toczy się ze zmiennym szczęściem, lecz kiedy słońce zaszło w dzień Wniebowzięcia N. M. P., żołnierz rzuca się z taką zawziętością, że wroga rozbija w puch.

Od tej chwili wszystkie armje idą naprzód. Bolszewicy cofają się zostawiając mnóstwo jeńców i materiału wojennego.

Półmilionowa armja ich przestaje istnieć.

Polska okazała hart i od tej chwili przełomowej dnia 15.VII. nabrała pewności i zaufania we własne siły.

Cud nad Wisłą, był dniem ofiarności, patriotyzmu i męstwa całego.

„Cud nad Wisłą“ był dziełem bezpartyjności, jedności i wiary najgłębszej, że Naród staje w obronie nie tylko Ojczyzny, lecz i całego chrześcijaństwa.

nictwa Witos. Wydawany przez p. Krogulskiego z p. Nadzieją „Głos rzeszowski“ nie miał słów pochwał i pochlebstw, którychby nie użył pod adresem Dr. Spissa.

Dlaczego to wówczas p. Krogulski stał się tak nagle ludowcem?

Dlatego samego, dlaczego obiecywał złote góry na Dom ludowy im. Lisa Kuli. W jednym i drugim wypadku chodziło o interes, o własne wywyższenie.

Gdy uniżenie zalecał się do Piasta, chodziło o stolec burmistrzowski, gdy robił obietanki, cackanki na rzecz Domu ludowego, kandydował do Sejmu.

Piast dał się wziąć na kawał. Przyjął ofertę p. Krogulskiego i utrzymał go na stolcu burmistrzowskim, jakkolwiek było z nim wtedy kruch. Jak inaczej byłyby wówczas ukształtowały się stosunki w mieście. Ileby Rzeszów na tem zyskał, nie mówiąc już o tem, ileby nie stracił.

Tak! to wielki błąd ówczesnych polityków Piasta. Pamiętamy, jak im niedługo podziękował p. Krogulski za ratunek. Witosowców kopnął i ze zmianą konstelacji politycznej przeszedł zaraz do sanacji. P. Spiss stał mu się tak niewygodnym, że nie mógł go znieść nawet na stanowisku prezesa komitetu odbudowy Kościoła Wolności i w ten sposób, o którym jeszcze napiszemy, przeforsował jego usunięcie, a wybranie na jego miejsce p. Ilgnera.

Takimi to drogami chadza wdzięczność p. Krogulskiego.

Poznali się na tem wyborcy do Sejmu. Mimo presji, mimo niesłychanej agitacji, mimo obietanek w takim rodzaju — jak pomoc dla Domu ludowego, — głosów swoich za p. Krog. nie oddali. Mieszczanie i chłopci poznali się na p. Krog. lepiej od zawodowych polityków.

Uchwała Piasta, że renegatów nie przyjmują, pojawiła się dopiero teraz, po bolesnych doświadczeniach. Lepiej jednak później, niż nigdy.

Trzeba uczyć społeczeństwo, że przekonaniem swemi nie wolno frymarzyć. Zdradzać sztandar ideowy, pod którym się dotąd służyło, dla korzyści, jest to samo, co sprzedawać się temu, co więcej zapłaci. Tak robiło wojsko najemne, które za pieniądze szło walczyć nawet do obcych krajów. Ale to byli jurgielnicy. Oni byli wojskiem najemnym i za takie się uważali. Nie stroili się w pióra nauczycieli, nikomu nie przewodzili i nie stawiali się za wzór. A najważniejsze, jakkolwiek byli zapłaceni i najemni, uważali za punkt honoru nie zdradzać tego pana, który ich najął i zapłacił. O ile wyżej oni stali od dzisiejszych jurgielników, którzy za zapłatę nieraz nawet marną, pieniężną, czy w postaci urzędu lub godności zdradzają dotychczasowych „przyjaciół“ i zaciągają się do przeciwnego obozu, by go po pewnym czasie znowu zdradzić. Aby usprawiedliwić ten swój ohydny, niemoralny i podły postępek, urabiają jakieś uznanie i idjotyczne zasady i karzą rozgłaszać oddanym im histeryczkom, że są „mistrzami chwili“. Zapominają, że społeczeństwo światłe i ludzie charakteru, uważają ich za szkodliwych demoralizatorów, którzy zasługują na wytopienie z życia publicznego.

## O uczciwość w życiu publicznym, czyli walka ze sprzedajnością przekonania.

W ostatnim czasie rozpatrywała prasa niezależna sprawę przyjęcia renegatów. Powód do tego dało wystąpienie kilku posłów z klubu B. B. Posłowie ci, to dawni Piastowcy. Wystąpili swego czasu z Piasta i poszli do sanacji szukać gruszek na wierzbie. Znaleźli tam rzeczywiście dużo wierzb, ale zamiast gruszek — pruchno i wiele, bardzo wiele plugawego robactwa. Uciekli więc. Chcieli następnie powrócić do Piasta, albo wogóle gdzieś się przytułić.

Zarząd gł. Piasta powziął uchwałę, iż nie będzie przyjmował z powrotem osób, które kiedykolwiek ze stronnictwa wystąpiły, przechodząc

do obozu sanacyjnego. I słusznie. Takim osobnikom, którzy nie wykazali należytego charakteru i dają się powodować jedynie konjunkturze politycznej należy zamknąć drogę do powrotu na teren polityczny.

Uchwała ta zamyka drogę do powrotu i głowie sanacji rzeszowskiej. Przecież ostatnie barwy polityczne p. Krogulskiego przed wstąpieniem do sanacji były barwami Piasta.

Dobrze pamiętamy, jak to do Rzeszowa przybył na starostę Dr. Spiss, przychylny Piastowi. Wtedy zgłosił się w te pędy u niego p. Krogulski i zadeklarował swą przynależność do stron-

## Czwarty Zjazd Haczowiaków.

Przed laty trzydziestu dużą sensację w całej Polsce wywołał I Zjazd inteligencji, pochodzącej ze wsi Haczów, w powiecie brzozowskim. Na zjazd w lipcu 1900 r. przybyło do Haczowa 37 księży, lekarzy, adwokatów, nauczycieli, sędziów i tp.

Ze zdziwieniem dowiedziało się wówczas społeczeństwo polskie, iż istnieje wieś, z której poprzez szkoły średnie i wyższe poszło w świat paruset synów chłopskich z tej wsi. Ci inteligenci nie zerwali łączności z rodzinną swoją wsią, zjechali się w niej w r. 1900 i postanowili zjeżdżać się odtąd co lat dziesięć.

W dniach 26 do 28 lipca br. odbył się w tym samym Haczowie już czwarty Zjazd podobny. Przybyło nań 119 uczestników, a wśród nich: Prezes Związku Haczowiaków O. Czesław Szuber, Prowincjał OO. Kapucynów, Wiceprezes Red. Stanisław Rymar z rodziną, Ks. Prałat Prof. Dr. Szmyd z Przemyśla, Ks. Dziekan W. Parysz i J. Foryś. Księża Proboszczowie: Wł. Turkiewicz, Stanisław i Gerard Kielary, Pułkownicy Michał i Wojciech Stepkowie z rodzinami, Starosta Jan Ekkert, inż. Jan Stepek, leśnik J. Szmyd, prokurator Burek, Sekretarz Polminu, Dr. Wł. Stepek, weter. Olbrycht, sędzia Szajna, lekarz Dr. E. Kielar, sekret. Stowarzyszeń Młodzieży Ks. J. Matusz, kierownicy szkół: Szuber, Matusz, Boczar Wojnowska, Widota i t. Wielu przybyło z rodzinami. Aż z Chicago z Ameryki przyła Haczowianka notariuszowa Damszowa z synem. W Zjeździe wzięła udział cała inteligencja miejscowa, z sędziwym właścicielem dworu marszałkiem Urbańskim na czele, oraz naczelnicy władz powiatowych i ludność wsi.

Zjazd trwał trzy dni. Dzień pierwszy poświęcony był zapoznaniu się uczestników Zjazdu. Wieczorem popisy dzieci. Drugi dzień uczestnicy Zjazdu spędzili wspólnie z mieszkańcami swojej wsi. Z rana uroczysta Msza św., celebrował ją Ks. Prałat Szmyd — kazanie Ks. sekretarza J. Matusza — potem wiec ludowy — mówili O. Czesław Szuber, starosta Ekkert (O przeszłości Haczowa) i Dyr. M. Szuber (Gdzie są i co robią Haczowiacy?) Po wspólnym obiedzie ludowa zabawa, starannie przygotowana przez organizację społeczne Haczowa.

Trzeci dzień Zjazdu rozpoczęto nabożeństwem za zmarłych — Mszę św. odprawił X. Gerard Kielar, kazanie wygłosił O. Gerard Rysz, poczem wszyscy udali się w pochodzie na stary cmentarz. Tam krótko przemówił Prezes O. Czesław, poczem każdy z uczestników Zjazdu poszedł na groby najbliższych. Po powrocie z cmentarza rozpoczęło się Walne Zgromadzenie Związku poświęcone głównie referatowi Dr. Wł. Stepka pt. „Stan gospodarczy Haczowa i jego przyszłość“. Ustalono program działania, poczem wybrano jednomyślnie nowy Zarząd Związku. Należą doń: O. Cz. Szuber, sekretarz Andrzej Toczek, skarbnik, oraz członkowie: Józef Ekkert, Józef Matusz, Stan. Boczar, Wojciech, Władysław, Stanisław i Paweł Stepkowie, Jan Tempek, Salomea Rymarowa, Katarzyna Wojnowska Ks. Wojciech Parysz i Ks. Dr. W. Szmyd.

## Program święta „Cudu Wisły”

14/VIII. wieczorem capstrzyk orkiestry kolejowej.

15/VIII. 1) Uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym w kościele farnym o godzinie 10:30.

2) Przemówienie na placu farnym.

3) Złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza przez delegację.

Po Walnem Zgromadzeniu pożegnalne drugie śniadanie, poczem uczestnicy Zjazdu rozeszli się do swych rodzin.

Haczów jest wsią, mającą swą tradycję blisko 6-cio wiekową. Założył ją Władysław Jagiełło, uposażył probostwo i sołtysostwo wr. 1388 oraz nadał jej prawo rządzenia się prawem niemieckim. Trwało to lat dwieście. Stefan Batory nadał prawo sołtysie dwóm rodzinom, obowiązany do służby wojskowej. Prawo to odnowili następnymi królami. Tatarzy spalili kościół w r. 1624. Ludność odbudowała go w r. 1630 — akurat 300 lat temu. Kościół modrzewiowy stoi dotąd, a jako jeden z najciekawszych zabytków cieszy się ochroną konserwatorów. Już w czasach późniejszych ludność Haczowa brała udział w powstaniu węgierskim w r. 1848, w powstaniu 1863 r. a na dwie ostatnie potrzeby (ukraińską i bolszewicką wysłała osobne kompanje. St. Rymar.

## Lepiej późno, niż nigdy.

Kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę miejsc postojowych i poboru opłat przez gminę nielegalnego na rogatkach a nie na miejscu postojowym oraz poboru opłat od fur przejeżdżających oraz nie zatrzymujących się na miejscach postojowych, poruszyliśmy w „Ziemie“. Czyż „Ziemia“ znajdzie już posłuch w magistracie, że na naszą krytykę przynajmniej częściowo rada gminna załatwiła sprawę postojów w myśl ustawy? Nie trzeba by „Ziemie“ z krytyką, zastosowanie ustawy nastąpiłoby wcześniej, gdyby burmistrz interesował się więcej sprawami gospodarczymi, lub gdyby znalazła się bodaj grupka radnych nie kiwających głowami, ale patrzących krytycznie na gospodarkę burmistrza. Magistrat m. Rzeszowa podaje do powszechnej wiadomości, że ze względów bezpieczeństwa publicznego, oraz utrzymania czystości w mieście, postój wszelkiego rodzaju zagrzęgów i pojazdów mechanicznych zostaje bezwzględnie wzbronionym w ul.: Krakowskiej, Sokoła 3 go Maja, Zamkowej, Kościuszki, Grunwaldzkiej, Grottgera, Mickiewicza, Gałęzowskiego, Lwowskiej, przy placu farnym, tudzież w miejscach, oznaczonych odpowiednimi napisami, a to pod rygorem przymusowego usunięcia i nałożenia grzywny do 10 Zł. — Dzwala się postój w dniu targowe i jarmarczne: z wyłączeniem wyżej podanych ulic i placów na wszystkich innych ulicach i placach publicznych przy przestrzeganiu obowiązującego regulaminu targowe-

go. Ponadto w inne dni tygodnia: w ul. Bałdachówka — Grodzisko po szpital żydowski, w ul. i na placu Słowackiego i Dymnickiego, na placu obok garbarni dawnej przy ul. Lwowskiej, w ul. Zeromskiego (dawniej Zielona) wzdłuż dawnego cmentarza izraelskiego poczynając od placu Kilińskiego do ul. Kopernika, na Rynku Nowego miasta z przeznaczeniem lewej strony dla autobusów, w ul. Roderyka Alsa, Lubomirskich i Zygmuntońskiej z przeznaczeniem dla wozów mechanicznych z wyłączeniem autobusów, pod warunkiem uiszczania opłaty; 30 gr. od zaprzęgów jednokonnych, 40 gr. od zaprzęgów dwukonnych, 1 Zł od wozów mechanicznych. Opłata wyżej ustalona ma być uiszczoną na miejscu postoju do rąk funkcjonariuszów miejskich za wydaniem odpowiedniego potwierdzenia, które należy zatrzymać przez czas pobytu w mieście i okazać na żądanie organów miejskich. — Od opłat za postój zwolnione są zaprzęgi i pojazdy mechaniczne przejeżdżające przez miasto bez zatrzymania się, zatrzymując się w obrębie miasta na gruntach prywatnych, a) na szutrowisku miejskim nad Wisłokiem, b) na gruntach obok cegielni miejskiej, zaprzęgi stanowiące własność Państwa, samorządowe, tudzież mieszkańców miasta.

## „Głupi Wojtek“.

Dowiadujemy się z „Nowego Dziennika“, że samoobrona polska przed gospodarczym wyzyskiem żydów jest „światopoglądem głupiego Wojtka“. Dotąd zapewniał nas, że antysemityzm gospodarczy może wyznawać tylko „nikczemnik“ lub jednostka „patologiczna“, dzisiaj dał się przekonać Beblowi, że antysemityzm jest „socjalizmem głupiego Wojtka“.

Wiemy, że nie brakuje w Polsce mądrych Wojtków. Mądrymi w rozumieniu „Nowego Dziennika“ są ci, którzy przyjmują bez zaniepokojenia ekspansję żydowską w handlu i przemyśle, którzy wiadomości o kupnie domów polskich przez żydów czytają jak zwykłe notatki kronikarskie, którzy nawet chętnie w tam wozystkiem żydom pomagają. Na wsi taki typ powiernika żydów nazywany jest „żydowskim Wojtkiem“, należałoby go odtąd uważać za „mądrego Wojtka“. Wszyscy, którzy stają energicznie w obronie polskiego warsztatu pracy, wszyscy, którzy przestrzegają przed niebezpieczeństwem gospodarczego i duchowego podboju przez element żydowski są tylko głupcami. Warto zwrócić uwagę na tę bezczelność plemienia i na tę bezgraniczną jego pewność siebie w Polsce. Nigdzie poza Polską i nigdy żydzi nie czuli się tak silnymi, by ruch samoobrony społeczeństw chrześcijańskich traktować lekceważąco, jako wysiłki analfabetów. Kto „mądry“, ten ma iść z nimi, ten ma cieszyć się z każdej wykupionej przez nich kamienicy, z każdego zniszczonego przez nich polskiego warsztatu pracy. Tym wzrostem samopoczucia żydowskiego mierzyć należy ogromne szkody, jakie okres sanacyjny nam przyniósł w zakreacie samoobrony przed żydami.

Samoobrona ta niemal zamilkła, gdyż zajęci obroną konstytucji i praworządności, nie mamy czasu, ni sił na stawienie oporu fali żydowskiej.

## Gdzie szukać chleba?

Głównym terenem polskiej emigracji zarobkowej w latach powojennych stała się Francja, państwo z Polską zaprzyjaźnione i związane z nią licznymi traktatami. Chociaż jednak emigracja do Francji zaczęła się zaraz po wojnie, to dotychczas w Polsce jeszcze mało o niej wiedzą ogół ma często mylnie o niej pojęcie. W artykule tym chciałbym czytelnikom „Ziemie Rzeszowskiej“ opisać w ogólnych zarysach stan wychodźstwa polskiego we Francji i jego położenie.

W chwili obecnej żyje we Francji blisko 700 tysięcy emigrantów polskich, którzy stoją liczebnie na trzecim miejscu po Włochach (800 tyś.) i Hiszpanach (650 tyś.). Głównym skupieniem polskim są zagłębia węglowe departamentów Nord i Pas de Calais, gdzie żyje przeszło 190 tysięcy Polaków. Na drugim planie są Alzacja i Lotaryngja, czyli departament Moselle, Meurthe et Moselle, Haut Rhin i Bas Rhin. Liczne są rów-

niez skupienia polskie w departamentach Loire, Laone et Loire, Gard i 35 tysięcy w Paryżu. Poza to niema we Francji ani jednego departamentu, w którymby nie można było spotkać Polaków.

Największy procent emigrantów polskich znalazł pracę w kopalniach węgla, rudy żelaznej i potasu. W niektórych szybach liczba pracujących Polaków wynosi 75 procent wszystkich górników, a czasem nawet więcej.

Najlepiej są sytuowani górnicy w zagłębiach węglowych departamentów Nord, Pas de Calais i Laone et Loire, gdzie najniższy zarobek robotnika pracującego pod ziemią wynosi 30 fr. (11 Zł), a często dochodzi do 45 fr. (16 Zł). Górnicy żonaci otrzymują kilkukupokojowe mieszkania w kolonjach polskich i mały ogródek, gdzie mogą wychodować trochę jarzyn na potrzeby własne.

Wspomniane wyżej kolonie polskie stanowią wysepki, a często duże wyspy pomiędzy osiedlami Francuzów, tak, że często ludność polska jest liczniejsza od ludności tubylczej.

Dziwnem się więc wyda, że w tak dużych, a często po kilka tysięcy rodzin polskich liczących rozwinęło się życie społeczne i towarzyskie. Ponieważ zaś skupienia polskie są najliczniejsze w departamentach Nord i Pas de Calais, to też tam Polacy są zorganizowani najlepiej. Na całym zaś obszarze Francji bardzo mało jest kolonij polskich, gdzieby nie istniały towarzystwa lub koła polskie. Towarzystwa te skupiają się w Związkach następujących: Związek Robotników Polskich, Związek Towarzystw Katolickich, Związek Sokolstwa Polskiego we Francji, stanowiący dzielnicę VII Ogólnopolskiego Związku Sokolstwa, Zw. Polskich Inwalidów Wojennych, Zw. Towarzystw Kobiety, Zw. Piłki Nożnej i Atletyczny, Zw. Towarzystw Strzeleckich, Centrala Towarzystw Polskich Wschodniej Francji, Zw. Tow. Teatralnych, Zw. Kół Śpiewaczych, Zw. Tow. Muzycznych i kilka Związków o mniejszym znaczeniu.

Trzeba będzie zająć się i tem niebezpieczeństwem. Nie możemy przecież dopuścić, by ów „trzeci“ wykorzystał naszą niezgodę. Sanacja jest wrogiem Polski praworządnej, ale żydzi są wrogami całej Polski.

## BRAKI.

Niejednokrotnie słyszy się utyskiwanie ludności na zły stan sanitarny i na niedostatecznie estetyczny wygląd miasta.

Istotnie prawdą jest, iż miasto nasze ma bardzo dużo potrzeb, ażeby wykonać należycie inwestycję gospodarki miejskiej.

Nagromadzenie się tych potrzeb z roku na rok wynika z tego, że brak jest inicjatywy.

Dobra wola Magistratu i więcej zainteresowania się w gospodarce przez osoby do tego powołane — mogłyby bezwzględnie przyczynić się do usuwania usterek naglących i zapobiegających się utyskiwaniom ludności.

Wszak kredyt w budżecie na inwestycje znajduje się w wpływów grosza społecznego pobieranego przy opłatach odpowiednio na ten cel ustalonych pobrań.

Najbardziej rażące usterki należałoby usunąć niezwłocznie w celu uniknięcia ponownych słusznych uwag ludności i ewentualnej interwencji władz nadzorczych.

1). Na placu Kilińskiego, od dłuższego czasu ogrodzenie skweru jest uszkodzone w wielu miejscach, a drut wystaje na chodnik i powoduje rozdarcie ubrań przechodniów. Drugi skwer za tym, że plac ma drut kolczasty — co nie powinno mieć miejsca. Skwery te są pozbawione dozoru, są zanieczyszczone, a drzewka często łamane przez swawolną młodzież.

2) Na niektórych ulicach są wyboje i brak jest ścieków czyli rowów przy chodnikach lub są bardzo uszkodzone, zanieczyszczone i tamują przepływ wody deszczowej. Niektóre podwórka nie mają skrzyń do śmieci.

3). Ulice boczne od dłuższego czasu nie są zamiatane. Chodniki na niektórych ulicach są uszkodzone, mogą powodować wypadki zwichnięcia nogi. Zauważono także, że przy domach i parkanach, obok chodników, są gęste chwasty, zanieczyszczone różnymi odpadkami.

4). Studnia na t. zw. Chmielówce, przy ul. Bstorego, z której ludność czerpie wodę do picia setkami kubełków dziennie, jest zbyt blisko sąsiedniego ustępu i gnojownika, który zalany jest cieczą cuchnącą, rozlewającą się po podwórku, i widoczną z ulicy. Studnia w takim stanie znajdująca się sprzeciwia się przepisom sanitarnym i stanowi niebezpieczeństwo pod względem zdrowotnym.

Na ogół studzien zdatną z wodą do picia jest mało, brak jest nadpisu o zdatności wody i nie są odpowiednio urządzone.

5). Przy ul. Asnyka zbudowany jest nowy ustęp, tuż przy chodniku, a za ustępem już są nieczystości, co sprzeciwia się przepisom sanitarnym.

Brak jest odpowiednich ustępów dla kobiet i mężczyzn w śródmieściu.

6). Zamiatanie niektórych ulic odbywa się około godz. 9-tej rano, przy niedostatecznym polewaniu, co powoduje unoszenie się gęstego kurzu.

7) Niema napisu nazwy ulic na niektórych placach i ulicach, oraz duży brak numeracji domów.

8). Targowica niema odgródzeń dla poszczególnych przedziałów jako to: dla krów koni i świń,

przy takich ogrodzeniach winny być umieszczone tablice orientacyjne. Brak także tablicy wskazującej pobory opłat (normy opłat).

Plac na targowicy niedostatecznie zabrukowany — przez co jest zanieczyszczony i zabagniony. Ustępy nie są podzielone dla kobiet i mężczyzn, gdyż niema nadpisu. Budynek jest bardzo zniszczony i wymaga niezwłocznej gruntownej naprawy. Sprzedaż wody sodowej i piwa na tej targowicy odbywa się bardzo nie higienicznie, sprzedawcy utrzymują brudno stoliki, naczynia i sami niemają przepisowych ubrań. Ogórki kiszzone sprzedawane są wprost z brudnej beczki.

Nadto, jakie znaczenie ma tablica umieszczona na Hotelu „Imperjal“ przy ul. Kilińskiego tej treści: „Ostrzeżenie. Przed wprowadzeniem do miasta spirytusu, piwa, miodu i wina, należy przedtem złożyć opłatę gminną w Urzędzie poboru w Ratuszu. Podpis: Magistrat m. Rzeszowa.“ Czy pobory te i nadal obowiązują, o ile tak, to dlaczego niema zastosowania kary dla tych, którzy wprowadzają ten trunek do miasta.

## KRONIKA

**Odezwa Komitetu. RODACY!** D z i e s i ę ć lat mija od historycznej chwili, kiedy się zdawało, że niemasz dla Rzeczypospolitej ratunku. Naród nieskonsolidowany, kładący podwaliny pod budowę młodego państwa, zdobytego takim nakładem sił i krwi, stanął w obliczu groźnego niebezpieczeństwa. Dzikie hordy bolszewickie pod hasłem rewolucji światowej uderzyły na Polskę, chcąc po Jej trupie utorować sobie drogę do wszechświatowego pożaru. Ale naród pomny swych przeznaczeń dziejowych nie upadł na duchu. Zew wodzów „Do broni“ odbił się głośnie echem w Narodzie. Episkopat polski zebrany u stóp Tej „co jasnej broni Czestochowy i Ostrej święci Bramie“ oddaje Jej Naród pod macierzyńskie skrzydła. Pokrzepiony duchowo — zorganizowany Naród w bohaterskim wysiłku dał dowód swej mocy. Cała Polska w dniu 15.VIII. 1930 obchodzić będzie bardzo uroczyste 10 lecie „CUDU NAD WISŁĄ“ dając dowód wdzięczności Bogu za pomoc w dniach dla nas najkrytyczniejszych, a uznania dla Wodzów i Żołnierza polskiego. I miasto Rzeszów w szczytnie pojętym i odczuwanym odruchu nastroju i przejęcia się nie zostaje w tyle. Podpisany Komitet zaprasza tak zawsze patriotycznie myślące obywatelstwo bez różnicy stanu i przekonań politycznych — do wzięcia udziału w UROCZYSTYM OBCHODZIE.

**Nowa placówka polska - katolicka** zostanie otwarta w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Jest to filja krakowskiej chemicznej pralni i farbiarni p. Bębena znanej z solidności na całym terenie Małopolski. Firma ta otwiera w naszym okręgu cały szereg filij lokalnych z filją główną w Rzeszowie, (sklep P. M. Maternickiego), ulica 3-go Maja. Nowa placówka zasługuje ze wszelkich miar na poparcie rzeszowskiego społeczeństwa.

**Szkoła Podchorążych** rezerwy została przeniesioną obecnie do Rzeszowa i pomieszczona w koszarach przy ul. Kilińskiego. W budynku zostały dokonane liczne adaptacje ze światłem elektrycznym włącznie. — Miastu przybył nowy zastęp inteligentnych ludzi, co także jest etapem w rozwoju miasta. Szkoła została przeniesioną dzięki usilnym zabiegom ppłk. Kaleńskiego.

**Ekspedycja Radjowa.** W tym tygodniu Rzeszów był świadkiem sensacji, jaką wzbudziła wśród mieszkańców **Ekspedycja Radjowa** Polskich Zakładów Philips. Akcja ta przedsięwzięta za pośrednictwem firmy J. Drozd w Rzeszowie, ul. Matejki, cieszącej się od szeregu lat zupełnym zaufaniem radioodbiorników, ma na celu rozpowszechnianie radja wśród naszego społeczeństwa. Ekspedycja, która odwiedza wszystkie niemal miasta Polski, udostępnia szerokim warstwom społeczeństwa zapoznanie się z tak ciekawym i pożytecznym czynnikiem dla szerzenia kultury i oświaty, jakim jest radjo. To też w środę przy przepelnionej sali Kasyna Urzędniczego został wygłoszony przez p. Gabrysiewicza odczyt pt.: „Co to jest radjo“. Prelegent w krótkich słowach wyczerpująco przedstawił techniczną stronę radja, a następnie wykazał korzyści, jakie z niego można czerpać. Po odczyt przystąpiono do demonstracji poszczególnych radjo-aparatów i głośników. Nadmienić należy, że większość aparatów jest już wyrabiana w Polsce. Polskie zakłady Philips są obecnie największą krajową wytwórnią radjo-sprzętu i żarówek oświetleniowych. Gotowe aparaty jak i radjo-sprzęt oglądać można w firmie J. Drozd, ul. Matejki, (obok kościoła Farnego).

**Zniszczenie zabytku.** Tyczyn chlubił się dotychczas starym, bo przeszło 500 lat istniejącym kościółkiem drewnianym. Z całą też pieczołowitością chroniono go przed zniszczeniem. Onegdaj

wybuchł w kościółku pożar, spowodowany nieostrożnością dwu starców Z. Konasia i J. Piłaka, od którego spłonął cały kościółek.

**Termin płatności** podatków przypadających do zapłaty w miesiącu sierpniu: do 15 sierpnia zaliczka podatku przemysłowego od obrotu za II. kwartał 1930 r. dla przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. W ciągu miesiąca sierpnia płatny jest podatek od nieruchomości za II. kwartał 1930 r., oraz podatek od lokali i placów za III. kwartał br. Równocześnie zwraca się uwagę, że udzielona ulga obniżająca kary za zwłokę do 15% miesięcznie od terminów płatności ma zastosowanie tylko do wpłat skutecznych w terminie do końca sierpnia br. leży więc we własnym interesie płatników, aby w tym miesiącu wszelkie zaległości nieodroczone i nierozłożone na raty — to celem uniknięcia egzekucji i dotkliwych kosztów egzekucyjnych.

**Skutki burzy.** Rezultatem burzy, która nawiedziła w ubiegłą sobotę Rzeszów i okolice, był pożar w Staromieściu. Piorun uderzył w zabudowania gospodarza Biestka, od zabudowań zaś momentalnie zajął się dom kryty słomą. Niebezpieczeństwo było tem większe, że w okolicy znajduje się cały szereg domów ze strzechami słomianymi, a przy sprzyjających warunkach atmosferycznych spłonięcie całej wsi byłoby kwestją jednej godziny. Na szczęście powietrze było spokojne i ochotnicza straż pożarna ze Staromieścia stosunkowo dość szybko ogień zlokalizowała, domu jednak już nie można było uratować. Pozostał z niego zwęglony żrąb.

Drugi piorun zerwał łańcuch przy krowach organisty, jednak szkody żadnej nie wyrządził tylko rozpedził rozszałale bydło.

Ostatni z serii piorunów uderzył w kościół staromiejski w czasie mszy, powodując krótkie spięcie.

**Strajk szcurów.** Urządzona przez Magistrat ofensywa na szczury za pomocą „Ratolu“ zawiodła w całej pełni. Skonsolidowane szczurze społeczeństwo uchwaliło nawet nie tknąć trutki i wszędzie widać ten wiekopomny wynalazek, podobny do spleśniałego chleba wojennego — nietknięty, albo rozmoczony przez kilkudniowy deszcz. Rzadko gdzie można spotkać szczura zatrutego „Ratolem“, natomiast liczne są wypadki zatrucia drobiu (w jednym miejscu struło się 7 indyków). Najsukuteczniej byłoby nałożyć na szczury podatek lokatorski i ściągnąć z nich choć raz należność „po magistracku“ — to miasto monumentalnieby się „odszczurzyło.“

**Ceny pieczywa:** Za kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego 38 gr., w sklepie lub na straganie 40 gr. Za kg. chleba pszenno-żytnego (25% mąki pszennej w piekarni 50 gr., w sklepie lub na straganie 52 gr. Za bułkę o wadze 4 dkg., w piekarni 35 gr., w sklepie lub na straganie 4 gr.

Za 1 kg. mąki pszennej 65% u hurtownika 74 gr., w sprzedaży detail. 80 gr., za kg. mąki żytniej typu urzędowego 37 gr., w detail. 40 gr.

Winni wypiekania chleba pszenno-żytniego z ciasta innego jak tylko z ciasta zawierającego 25% części mąki pszennej 65% przemiału oraz 75% części mąki żytniej typu urzędowego tudzież winni pobierania cen wyższych od wyżej podanych, ulegną każde do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 Zł. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata mąki, względnie pieczywa.

**Jak w raj.** W ubiegłym tygodniu spacerował po Nowym Mieście jakiś osobnik w stroju adamowym. Na liczne interpelacje odpowiadał, że i tak zajdzie do Głogowa, aż wreszcie policjant zdołał mu wytłumaczyć, że najlepsze miejsce dla niego jest w Komisarjacie.

**Wyspał się.** Obywatel Pobitnej, p. N. tak sobie podpił, chociaż to nie pierwszy miesiąca, że już nie mógł dojść do domu, tylko położył się na wózku, koło składu drzewa Składnicy i zasnął. Kiedy się obudził, spostrzegł że zdziwieniem, że jest w stroju adamowym, gdyż nieznanymi sprawcy wszystko z niego ściągnęli nie zostawiając ani krawatki. Litościwi sąsiedzi pożyczili mu spodni i bluzy. Pan N. jest podobno kolejarzem.

**Z licznych stron** otrzymujemy zapytania, czy Pp. Funkcjonariuszy Policji nie obowiązują prawo posiadania numeru przy rowerze. Jeżeli kładzie się taki nacisk na to prawo, dlaczego ono nie jest przestrzegane przez wykonawców tegoż? Również Pp. Policjanci przeważnie nie posiadają laterek przy rowerach — za które to przekroczenie inny śmiertelnik bywa nierzadko wozony od Annasza do Kaifasza. „Verba movent — exempla trahunt.“

**Samobójstwo.** W sobotę, dn. 9 bm. odebrał sobie życie przez powieszenie Zygmunt Haar, właściciel hotelu „Lwowskiego“. Znalaziono go na strychu jeszcze w przedśmiertnych drgawkach, jednak wszelkie próby ratowania okazały się bezskuteczne. Dotychczas nie zdołano dokładnie ustalić przyczyny samobójstwa. Jest przypuszczenie, że Haar przejął się niepowodzeniami handlowymi, długami i niemożnością zapłacenia wysokiego podatku.

**CHEMICZNA PRALNIA**  
**I SZTUCZNA FARBARNIA**  
Franciszka Bębena w Krakowie  
**FILJA W RZESZOWIE**  
(sklep P. M. Maternickiego, ul. 3-go Maja 4.)  
przyjmuje wszelką garderobę męską i damską  
do chemicznego farbowania i czyszczenia, oraz  
bielizną do prania. — Stara rodomowa, polska  
firma tej branży daje pełną gwarancję za  
fachowe wykonanie roboty, solidną  
obsługę i umiarkowane ceny.

**Kijem w głowę.** Stanisław Kuca, lat 20, w Hucisku, zamordował kilkakrotnym uderzeniem kija w głowę Wojciecha Soja z Huciska. Czynu tego dokonał na tle zemsty osobistej. Sprawca został aresztowany.

**Rusini a Polacy.** Zarząd Główny Zjednoczenia Polsko-Ruskiego „Zgoda” podaje do wiadomości, iż zgłoszenia na członków Tow. oraz wszelką korespondencję należy kierować do Sekretariatu „Zgoda” Kraków, św. Gertrudy 5. Godz. urz. od 6 - 7 wieczorem.

**Repertuar kin.** Kino „Wanda” wyświetla monumentalny arcyfilm osnuty na tle miłości, intrygi i nienawiści pt. Współcześni „JUDYTA i HOLOFERNES”. W roli gł. Ija Ruskaja i Bartolomeo Pagano.

Kino „Muzeum” wyświetla potężny dramat erotyczny z życia współczesnych małżeństw na tle powieści Roberta Hicheusa pt. „PRZED WYROKIEM”, w roli gł. Olga Czechowa.

**W sprawie planów budowy kościoła seminarjalnego** uprzejmie donoszę, iż zostały one zatwierdzone przez Urząd konserwatorski we Lwowie w dniu 17 lipca br. L. 395. Obecnie w myśl ustawy odeszły plany do Wydziału Samorządowego, który po wysłuchaniu Dyrekcji Robót Publicznych wyznaczy dopiero rozprawę budowlaną w miejscu. Tok postępowania jest zupełnie normalny, według ustawy budowlanej z r. 1928, o której trudno laikom wiedzieć, i o której nawet nie wiedzą wszyscy architekci. Trzeba pozwoli dopiero zdobywać sobie wiedzę samemu. Początkowe zatwierdzenie planów nie jest żadną szykaną, ale jest zgodne z ustawą, o której się początkowo nie wiedziało.

X. Dr. Józef Jątowy.

**Na kość. sem.** Parafianie Raniżowa z okazji kazań mianych w dn. 3 sierpnia kwotę 180 Zł. Ksiądz Wojciech Parysz, dziekan i proboszcz w Raniżowie 45 Zł. Księdzu Paryszowi i jego parafji serdeczne „Bóg zapłać”.

**Datki.** N. N. znalezione na ul. na Kościół Chrystusa Króla Zł 2'81.

#### Z „Rozwoju”

**Ubój rytualny.** Żydzi zabijają bydło, dręcząc je przytem okrutnie. Dlatego Niemcy, Francja i Włochy zakazały żydom mordować bydło na sposób nibyto rytualny, który wcale nie jest przepisany przez Mojżesza. Chrześcijańska partja Dr. Luegera we Wiedniu podniosła krzyk przeciw fanatycznemu mordom rzekomo. Wówczas żydzi przekupili podobno odnośnych ministrów, którzy powiedzieli, aby żydom pozwolić w Austrii robić to, co robili dotychczas. W Małopolsce dlatego istnieje nadal okrutny rytualny ubój, podczas gdy na Śląsku zakazany, więc odbywa się w sposób humanitarny. W Polsce powinno być jedno prawo. Dziwna rzecz, że żydowskiemu rzeźnikowi nie wolno dręczyć bydła w Wielkopolsce, a wolno to czynić bezczelnie w Małopolsce. Nawet rozumni ortodoksi żydzi przeciwni są dręczeniu bydła, które tałmu wprowadził, ale nie Mojżesz. Możeby wysokie władze w Warszawie nie pozwoliły znęcać się nad bydłem i zaprowadziły przepisy Wielkopolskie.

#### Ze sportu.

**Lechja - Resovia 8 : 1 (4 : 0).** Na mecz wybrała się Resovia z dobrym składem, więc mogła liczyć na wygraną, a tymczasem poniosła dotkliwą klęskę. Lechja wystąpiła bez Kobla i Pałaka, nic też dziwnego, że w pierwszym kwadransie gra jest równorzędna. Po 15 minutach jednak okazuje się „postępowanie sportowe” i Krwawicz doznaje złamania nogi (!) w spotkaniu z graczem Lechji. Od tej chwili zmienia się całkowicie obraz gry. Skutkiem braku Krwawicza i zniechęcenia Resovii, Lechja ma znaczną przewagę i uzyskuje w mniej więcej równych odstępach czasu ośm bramek. Bramki dla Lechji uzyskali: Rusicki dwie, Czudzak dwie, Schusterschutz, Małeck, Kruk i Wasiewicz po jednej. Sędziował p. Gulicz ze Lwowa. Publiczność wraz z gośćmi zgromadziła się w liczbie około 500.

W piątek, dn. 15 bm. rozegra Resovia mecz z Pogonią ze Stryja.

#### HUMOR I SATYRA.

— Słyszaleś, Sanacja zamierza obchodzić rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami, nie 15 sierpnia, lecz 18 października.

— Cóż w tem dziwnego? Wszystko jest sanowane, więc dlaczegożby i „Cud nad Wisłą” nie miał być zsanowany, szczególnie, kiedy się ma do dyspozycji tak zdolnego okulistę, jakim się okazał — marszałek Szymański.

**Podoficer:** Wylizcie mi wszystkie szarże od majora wzyź!

**Rezerwista:** Major, podpułkownik, pułkownik, genierał, marszałek, Struk.

**Podoficer:** Co za Struk?!

**Rezerwista:** Moja baba czytała w gazecie, co jak psysed marszałek do Synatu, to syćko stało, ino ten Struk siedzioł. Widać musi znacniejso szarżia od marszałka.

# WPISY

na jednoroczny  
PRAKTYCZNY KURS HANDLOWY  
i na półroczny  
KURS KSIĘGOWOŚCI dla dorosłych  
przyjmuje: L. Buczyński, Rzeszów, Krakowska 31.

Firma  
**KAZIMIERZ  
SALWACH**  
W RZESZOWIE  
ul. Kościuszki L. 8.

— poleca w wielkim wyborze —

**bieliznę damską i męską**  
krawaty, parasole, laski, przybory podróżnicze, torebki damskie, teczki na akta, portfele, portmonetki,

**wyroby stalowe**  
jak: brzytwy, szczyroryki, nożyczki, maszynki do strzyżenia

**pończochy damskie,**  
skarpetki i pończochy dziecinne.

**rakiety tenisowe**  
zabawki ogrodowe, hamaki, leżaki, galanterję metalową, perfumerję, wólczkę w rozmaitych kolorach i gatunkach

**przybory do krawieczyzny**  
i wielki wybór  
**strun do skrzypiec,**  
mandoliny i gitary, jak i  
**przybory do tychże.**

## BEZPŁATNIE

Firma nasza postanowiła wysłać Cenniki wszelkich towarów manufakturowych.

### bezpłatnie

Nie dajcie się przeto wyzyskiwać różnym pośrednikom i przekupniom.

Nie wyrzucajcie ciężko zapracowanego grosza napiszcie do naszej Firmy pocztówkę to każdy otrzyma CENNIK wszelkich towarów bezpłatnie oraz gotowej bielizny

Prosimy adresować

**Firma Lewkowicz, Łódź**

Skrzynka pocztowa Nr. 178.

**Unieważniam** zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów, na nazwisko SAMUEL DORNFEST ur. 1899 Rzeszów.

**ZAKŁAD**  
Techniczno-Dentystyczny  
**Hermana Ellenda**  
ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystryki wchodzące według najnowszych systemów po cenach przystępnych.

Występaj się nsiadownictw

**POT NIEMIAŁA WÓN  
Z RAK NOGI PACH**  
USWA ZNEMY NIESTASAPIONY  
OO/2 WIEKU

TANKE  
KAROBIFKA  
ODPARZANIE SIE

**SUDORYN**  
W ODOBRO I SITKEM

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AP KOWALSKI” WARSZAWA

o podobnym brzojeniu!

**Składnica Kółek Roln.**  
w Rzeszowie

poleca  
**Węgiel górnośląski** ◆  
oraz  
◆ **dąbrowiecki**

Szczególnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych

||| **Drzewo opałowe** rąbane i całe |||  
ceny konkurencyjne

z dostawą i zniesieniem do piwnicy

**POPIERAJĄCIE FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!**

Jedyny w Rzeszowie katolicki sklep z gotowem męskim i damskim obuwiem oprócz tego

**ZNANA OD WIELU LAT WYTWÓRNIA  
WŁASNEGO OBUWIA**  
pod firmą

**WINCENTY MAJEWSKI**  
Dom WP. Gutmana ul. Matejki.

Ma na składzie obuwie damskie najnowszych modeli, naprzedniejszego gatunku od najtańszych do luksusowych w wielkim wyborze. Obuwie męskie trwałe i wygodne.

Kalosze i śniegowce z fabryk krajowych.  
Ceny konkurencyjne.  
Proszę wstąpić i przekonać się.

**POPIERAJĄCIE FIRMY SWOJE, KATOLICKIE!**

**Wiedeński krawiec**  
**S. BYRSKI**  
RZESZÓW, ul. Bema Nr. 657 dom p. Chromeckiego

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, według najnowszych żurnali. Specjalność ubrania dla duchowieństwa jako też mundurki studenckie i płaszczce.

**Dwa nowe domy**  
drewniane  
**do sprzedania**  
Wiadomość: w Administracji »Ziemie Rzeszowskiej«

**PRENUMERUJĄCIE**  
**Ziemię Rzeszowską.**